



DZIENNIK GAZETA PRAWNA SIĘ KOMPROMITUJE



ODPOWIEDŹ PREZESA ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO SŁAWOMIRA BRONJARZA

Redaktor naczelny Dziennika Gazety Prawnej Tomasz Wróblewski w komentarzu zamieszczonym na drugiej stronie gazety „ZNP dziesiątkuje nauczycieli” (28 lutego 2011 r.)¹ powołuje się już w pierwszym zdaniu na guru neoliberalnych ekonomistów Milтона Friedmana, krytykując działalność oraz sam fakt istnienia związków zawodowych, w tym przede wszystkim Związku Nauczycielstwa Polskiego. Podpierając się wątpliwym już dzisiaj, po ostatnim światowym kryzysie autorytetem autora „Wolnego rynku”, szef DGP wyraża nadzieję, że ZNP wkrótce zdziesiątkuje swoje własne środowisko na zasadzie „związkowego autokanibalizmu”, czyli broniąc praw pracowniczych nauczycieli, doprowadzi do ich masowych zwolnień, a w finale do ograniczenia liczby swoich członków i członkiń.

Niestety, oryginalności nie mogą pogratulować, bo sama idea uczynienia z edukacji jeszcze jednego obszaru życia społecznego, gdzie o wszystkim decyduje rachunek ekonomiczny, a kształcenie jest takim samym towarem, jak przysłowiowe bułki, nie jest nowa i od lat powtarzana przez niektóre środowiska.

Gratuluję za to odwagi powołania się na Friedmana, szczególnie dzisiaj, kiedy ortodoksyjny neoliberalizm stracił swoją niepodważalną i dominującą pozycję. Kiedy coraz częściej i głośniejsz dyskutuje się o zrównoważonym rozwoju, inwestowaniu w edukację i kapitał społeczny, o tworzeniu nowego ładu społecznego, o korelacji wzrostu gospodarczego ze spadkiem nierówności zamiast „zaciskania pasa” i cięcia kosztów. Kiedy już dawno temu zostały opisane negatywne skutki zastosowania friedmanowskiej polityki w chilijskiej edukacji za czasów generała Augusta Pinocheta.

Ale wracając do Polski i oceny zarobków nauczycieli. Bizantyjskie to może są, ale pensje redaktorów naczelnych, a nie wynagrodzenia nauczycieli. Trzeba bowiem ogromnej wyobraźni, aby takimi nazwać płace zasadnicze na poziomie od 2039 zł do 2799 zł (brutto) miesięcznie, jakie otrzymują

nauczyciele począwszy od stażystów po dyplomowanych.

Redaktor naczelny pisze: „gdyby związkowcy choć raz pomyśleli interesem społecznym. Wsłuchali się w głos rodziców, roszczenia uzależniali od możliwości lokalnych społeczności, to na reformę przyszedłoby nam jeszcze długo czekać”. Muszę zmartwić pana redaktora: „interesu społecznego” z za szyb redakcyjnego wieżowca ze szkła i aluminium, nie widać. Widać go za to w szkole, w której są uczniowie, nauczyciele, związkowcy i rodzice. To właśnie ci ostatni coraz częściej stają w obronie likwidowanych szkół, przyłączając się do kampanii ZNP w obronie publicznej edukacji. To oni pytają: płacimy podatki, dlaczego więc samorząd zamyka nam szkołę? Dlaczego zmusza się nasze dzieci do tego, by o godz. 6.30 wychodziły na przystanek i czekały na autobus, który zawiezie je do sąsiedniej szkoły? Dlaczego z edukacyjnej mapy mają zniknąć liczne, dobrze prosperujące szkoły, jak bytomski Ekonomik?

Demografia to wyzwanie. Wyzwanie, które może być szansą albo zagrożeniem. Dostrzegamy ten problem, nie bagatelizujemy go i jesteśmy gotowi na dyskusję. Niestety, takie populistyczne opinie tej debacie nie sprzyjają. Ale może się mylę i nie chodzi tutaj o debatę tylko o piętnowanie związków zawodowych i zadowolenie reklamodawców gazety?

Ekonomista, prof. Tadeusz Kowalik pyta dziś: jaki model kapitalizmu chcemy mieć w Polsce? I dodaje, że w dobie kryzysu „odważne spojrzenie prawdzie w oczy powinno skłonić do porzucenia opartego na wzorcach anglosaskich nowego ładu społecznego i wejścia na lepszą trajektorię rozwoju”, zachęcając do naśladowania rozwiązań stosowanych w krajach skandynawskich, które obronną ręką wyszły z ostatnich zawirowań światowej gospodarki.

Redaktor naczelny proponuje przeniesienie do szkół zasad obowiązujących w korporacjach: obniżajmy koszty pracy, wyprowadzajmy usługi na zewnątrz. Czyli zwolnijmy nauczycieli, płacmy im za godziny (lekcje), a na pewno niewidzialna ręka rynku zadziała: konkurencja „wykosi” gorszych pracowników, poprawi się jakość kształcenia, zniknie problem niedofinansowania edukacji. Jakże to proste. Z za redaktorskiego biurka i z redaktorską pensją świat wygląda naprawdę inaczej. Nie ma w nim miejsca na problemy zwykłych ludzi, na problem nauczycieli pracujących na cząstkach etatu. Bez możliwości awansu zawodowego, ale i bez prawa do ...kredytu bankowego. Nauczycieli z niską pensją, z czasowymi umowami o pracę, z ograniczonymi szansami na poprawę swojej sytuacji zawodowej i materialnej. Nauczycieli, którzy będą gośćmi w placówce, wpadającym tylko na swoje godziny, bez kontaktu z dziećmi

¹ Komentarz, Tomasz Wróblewski: ZNP dziesiątkuje nauczycieli, Dziennik Gazeta Prawna; http://praca.gazetaprawna.pl/komentarze/491189,wroblewski_znp_dziesiatkuje_nauczycieli.html

kiem, z jego rodzicami, bez związku emocjonalnego ze „swoją szkołą”. Dzisiaj publicznie krytykuje się zjawisko „wędrujących profesorów”, pracujących na kilku etatach w odległych szkołach. Czy w tym kierunku mamy podążać? Czy taką właśnie strategię *race to the bottom*, czyli wyścigu do dna w edukacji, proponuje nam redaktor naczelny DGP?

Sławomir Broniarz
Prezes ZNP

Warszawa, 28 lutego 2011 r.



PORTOWCY ZAWIESILI PROTEST PRZECIWKO 23 PROCENTOWEJ STAWCE VAT NA USŁUGI PORTOWE

28 lutego 2011 r. związki zawodowe zawiesiły akcję protestacyjną w sprawie 23 procentowej stawki VAT na usługi portowe.

13 lutego 2011 r. w trakcie spotkania w Szczecinie związki zawodowe działające w usługach portowych w Szczecinie i Świnoujściu, w tym należący do OPZZ Wolny Związek Zawodowy Pracowników Gospodarki Morskiej, przyjęły Apel do premiera Donalda Tuska w sprawie zniesienia 23 procentowej stawki VAT.

Apel poparli m.in. rektorzy szczecińskich uczelni wyższych, prezydenci Szczecina, Świnoujścia, Gdyni, Gdańska. Portowcy poinformowali, że od spółek działających w porcie Szczecin-Świnoujście fiskus domaga się zapłacenia w sumie ok. 300 mln zł zaległego VAT, plus odsetki. Bankructwo tych firm mogłoby oznaczać utratę ok. 10 tys. miejsc pracy.

Niezależnie od przekazania Apelu do premiera rozpoczęto zbieranie podpisów pod tekstem Apelu, codziennie w ramach protestu były uruchamiane syreny portowe.

Sz. P. Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów
Rzeczypospolitej Polskiej

A P E L

Szanowny Panie Premierze,
od ponad roku przedsiębiorcy, władze samorządowe oraz Parlamentarzyści Pomorza Zachodniego starają się wpłynąć na władze państwowe, aby zaniechały zmiany interpretacji, wprowadzonej od 1 stycznia 2008 roku nowelizacji ustawy o podatku od towarów i usług z dnia 11 marca 2004 r., w sprawie wysokości stawki podatku stosowanej do usług portowych. Wspierając działania naszych przedstawicieli apelujemy do Rządu Rzeczypospolitej Polskiej o honorowanie obowiązujących od kilkudziesięciu lat w polskiej gospodarce morskiej definicji wynikających wprost z Kodeksu Morskiego, Taryf Portowych oraz Zwyczajów Portowych, powstałych na bazie ekonomiki transportu morskiego. Apelujemy o utrzymanie opodatkowania usług portowych zerową stawką VAT, tak jak jest to stosowane w portach większości krajów europejskich.

Panie Premierze,
w oparciu o specjalne instrukcje od października 2010

roku urzędy skarbowe przeprowadzają kontrole w firmach działających na terenie portów Szczecin i Świnoujście, precyzyjnie nakierowane na wysokość zastosowanej stawki VAT. W efekcie oczekuje się zapłaty zaległego podatku i karnych odsetek za lata 2008, 2009 i 2010. To prosta droga do bankructwa. przedsiębiorstw i utraty kolejnych miejsc pracy na Pomorzu Zachodnim. Informujemy Pana, że nie godzimy się na dalsze odwracanie Polski od Morza,
Z poważaniem

Listy podpisów w załączeniu.

Szczecin, 13 lutego 2011 r.

* * *

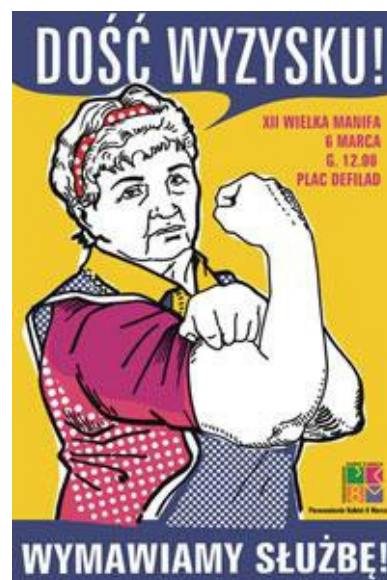
25 lutego 2011 r. Sejm, wbrew opinii resortu finansów, przyjął poprawkę PSL, wprowadzającą zerową stawkę VAT na usługi świadczone w polskich portach morskich, np. na składowanie towarów, czy transportowe.

Według Wiesława Rygla z Polskiego Stronnictwa Ludowego, który złożył poprawkę, problem polega na tym, że od 2008 r. zerowa stawka VAT obowiązuje tylko na usługi świadczone na rzecz armatorów, a nie spedytorów, którzy są głównymi odbiorcami usług portowych. Zdaniem posła Wiesława Rygla, sprzeczne interpretacje podatkowe przepisów prowadzą do sporu firm działających w portach z fiskusem.

„Zmiany w ustawie o VAT są satysfakcjonujące. Liczymy na to, że Senat nie wniesie do nowelizacji żadnych negatywnych poprawek i wszystkie usługi armatorów i spedytorów, które będą świadczone w portach będą korzystały z zerowego VAT-u” - powiedział Kazimierz Waldowski z NSZZ „Solidarność” w Porcie Gdynia.

6 MARCA ZAPRASZAMY NA TEGOROCZĄ MANIFĘ!!!

6 marca 2011 r. w Warszawie odbędzie się XII Manifa, czyli manifestacja w obronie praw kobiet organizowana z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, święta ustanowionego w 1910 r. dla upamiętnienia strajku 15 tys. pracownic fabryki w Nowym Jorku, które domagały się praw wyborczych i polepszenia warunków pracy.



Warszawską Manifę co roku organizuje Porozumienie Kobiet 8 Marca - nieformalną grupę kobiet powołaną w 2000 r., by reagować na przypadki dyskryminacji kobiet.

Każda Manifa jest poświęcona innemu problemowi.

W ubiegłorocznej Manifie, która odbyła się pod hasłem „Solidarne w kryzysie, solidarne w walce” wzięły udział także związki zawodowe: ZNP i OPZZ.